

Nigdy w dziejach wojen tak liczni nie  
zawdzięczali tak wiele tak nielicznym.

Winston Churchill

# Pamięci polskich lotników



Pomnik Lotnika Polskiego na skraju lotniska w Northolt

Odwołano niektóre z londyńskich uroczystości poświęconych obchodom 60. rocznicy bitwy o Anglię. Powód – nikle zainteresowanie. Odchodzi uczestnicy tej największej w dziejach bitwy powietrznej, a wraz z nimi pamięć o tych wydarzeniach. Choć wiemy o roli, jaką odegrali w tych zmaganiach polscy lotnicy, to – odwiedzając Londyn – rzadko kierujemy swoje kroki w miejsca, gdzie upamiętniono naszych rodaków.

„Znowu korek na drodze A40 sięga aż po Polish War Memorial” – to informacja często powtarzana w radiowych wiadomościach dla kierowców w godzinach porannego szczytu. Położony przy ruchliwej drodze wylotowej w stronę Oxfordu pomnik Lotnika Polskiego jest ważnym punktem, zaznaczonym na każdej mapie. To bez wątpienia najbardziej znany przeciętnemu londyńczykowi kawałek polskiego Londynu. Pomnik stoi na skraju lotniska w Northolt, które było bazą dywizjonów myśliwskich w czasie bitwy o Anglię. Przedstawia zrywającego się do lotu orła, na wysokiej czterokątnej kolumnie. Poniżej numery i nazwy jednostek oraz kraje, nad którymi toczyły boje. Pomnik odsłonięto w 1948 roku. Wtedy z braku funduszy na półkolistym kamiennym murze wykuto tylko 1241 nazwisk. Podczas remontu w 1996 r. dodano blisko tysiąc. Na cokole widnieje również cytata z Biblii: *Walczyłem za dobrą sprawę, w walce wytrwałem do końca, wiarę ustrzegłem.*

Nieopodal lotniska, w Ruislip, w ogrodzie przed restauracją-pubem Orchard, znajduje się pamiątkowy obelisk. Przypomina, że to właśnie tutaj w czasie wojny spotykali się lotnicy Dywizjonu 302 i 303. Nadal jest to miejsce okolicznościowych zjazdów Stowarzyszenia Lotników Polskich.

Położony w centrum Londynu, kościół St. Clement Danes został zniszczony podczas



Pamiątkowa tablica w kościele  
St. Clement Danes



Tablica Wileńskiego Dywizjonu Myśliwskiego

jednego z ostatnich nalotów na Wielką Brytanię. Dopiero w 1958 roku odrestaurowano go ze składek żołnierzy sił powietrznych wielu krajów. Od tego czasu pełni funkcję garnizonowego kościoła Królewskich Sił Powietrznych. W posadzce umieszczono ponad osiemset symboli jednostek lotniczych wyrzeźbionych w walijskim łupku. Pamiątkową płytę w 50. rocznicę powstania Lotnictwa Polskiego odsłonił generał Anders.

W nawach bocznych znajdują się uaktualniane co sześć miesięcy honorowe księgi. Zawierają one ponad 125 tysięcy nazwisk lotników RAF-u i alianckich, którzy polegli, pełniąc służbę.

Jeden z hangarów Royal Air Force Museum poświęcony jest samolotom biorącym udział w bitwie. Znajduje się tu oryginalny samolot polskiego Dywizjonu 307, dwuosobowy myśliwiec z białoczerwoną szachownicą. Polaków upamiętniono też tablicą przypominającą, że „z pilotów, którzy przybyli do Wielkiej Brytanii różnymi drogami z podbitych krajów Europy, stanowili największą i najważniejszą grupę”.

Jedna z kaplic w Opactwie Westminsterskim poświęcona jest Królewskim Siłom Powietrznym. Jej główne okno wypełnia witraż upamiętniający bitwę o Anglię. Pośród symboli 63 eskadr biorących udział w tej bitwie można odnaleźć Dywizjon 302 i 303. Cyfry, wpisane w symbolicznego białego orła, umieszczone są w prawej górnej części okna.

W katolickiej Katedrze Westminsterskiej znajduje się tablica poświęcona lotnikom Wileńskiego Dywizjonu Myśliwskiego. Ponadto w kaplicy św. Jerzego znajduje się płyta ku czci poległych polskich żołnierzy, marynarzy i lotników.

Polskich lotników uhonorowano również w krypcie katedry św. Pawła. Jest to jedyna tablica, odsłonięta w 1990 roku, poświęcona nie brytyjskiej formacji wojskowej w miejscu, gdzie są sarkofagi Nelsona i Wellingtona. Wryto na niej m.in.: „byli murem, który nas ochraniał”.

Ogółem 17 tysięcy żołnierzy walczyło w 16 dywizjonach Lotnictwa Polskiego w Wielkiej Brytanii, niszcząc ponad tysiąc samolotów nieprzyjaciela. Czy pamięć o nich przetrwa – zależy od nas.

Tekst i zdjęcia: PAWEŁ KUBISZTAŁ